

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 20. LIPCA ROKU 1791.

Kopia listu Kommissji Cywilno-Woyskowej powiatu Bielskiego do
Najias: Pana—d. 6. Czerwca 1791. z Rawy.

„Duch zawsze wierny w obywatelstwie województwa
„naszego, W.K.Mci P. N. Mił: na łonie oyczyzny naszej wy-
„chowanemu, wybranemu do panowania, i uwielbionemu
„słusznie od nas, za przewodnictwo do wszystkich najszcze-
„śliwszych dla kraju czynów, a na dniu 3cim maja tym
„iasniey pomnożonych, nie może być przemilczony, aby
„się nie stał pochope Kommissji Cywilno-woyskowej i
„Porządkowej, wdztwa i ziemi *Rawskiej*, ptu *Bielskiego*, w
„zbiorze swym ubiegający się do wyznania, iako łaskawe-
„mu oycu oyczyzny naszej naywdzięczniejszych dziękczy-
„nień, za opiekę W.K.Mci P. N. Mił: w każdym kroku dla
„nas pomyslną, z życzeniem nayistotniejszym, aby dni
„panowania twego, były udzielone od naywyższego, do na-
„sycenia całego narodu, i zupełnego uskutecznienia zambia-
„rów zawsze zbawiennych. A my przy złożeniu u tronu
W.K.Mci P. N. Mił: powinnego hołdu, wyznawać się nie prze-
„staniemy—&c.

Jan Bogatko Stolnik Mszczonowski, Szambel: J.K.

Mci prezydujący Komm: i inni kommissarze
w liczbie 10.

List pod adresem do P. Marszałka seymowego z Francji pisany.

„Z *Tain* w departamencie *de la Drôme* d. 8. czerwca
1791. trzeciego roku wolności.

„Mcipanie! daliście świeżo przykład wielkomyślni-
„ści i sprawiedliwości, przywracając ludowi *polskiemu*, nie
„zmienne prawo przyrodzenia, wolność. Nie masz człowie-
„ka wolnego, któryby się nie czuł rozrzewnionym, przez
„tak wspaniały pośtempek, któryby was nie kładł w rzę-
„dzie prawodawców, miłośników ludzkości, i który
„by nie żądał przyjąć na siebie nayuroczywszy obowią-
„zek, wejścia w ścisłe złączenie z narodem, tak go-
„dnym wolności. Prowadzone tym uczuciem, zgromadze-
„nie przyjaciół konstytucji w mieście *Tain*, prosi was, a
„żebyście ie rachowali w liczbie tych, którzy was wielbią.
„Chciejcie złożyć królowi *polaków*, opiekunowi honoru i
„sprawiedliwości, hołd naszego ufzowania, i podziwiania.
„A Wpanowie przyjmie śluby, które zasyłamy do nay-
„wyższej istności, dla powodzenia narodu *polkiego*.

„Przyjaciele konstytucji miasta *Tain*—

„Podpisano G. *Monier* prezydent—*Macker* sekretarz.

Na pieczęci 2. gałązki laurowe, wkoło których napi-
sano Zgromadzenie przyjaciół konstytucji, niżej *Tain*, we
śrzedku, żyć wolnym albo umrzeć.

Z *Miedzyrzecza* d. 12 lipca.—Na dniu wczorajszym, Xże
Sablonowski kazał: *Krakowski* Starosta *Miedzyrzeczki*, stosownie
do ustawy seymowej o miastach, na dniu 18. kwietnia zapadłej,
uroczyście na ratuszu przed magistratem tutejszym wykonał
przyśięgę, i w więzę mieszczan *Miedzyrzeczkich* zapisał się—Lud
miejski, ze szkołą strzelecką, podzielony na dwie kompa-
nie, jedną w uniformie granatowym z pensowami kamizel-

kami; drugą w uniformie zielonym z kamizelkami białymi,
i z wieńcami laurowymi u kapeluszków, asystował w para-
dzie temu aktowi—a daniem ognia z ręcznej strzelby i
dział, przy radośnych okrzykach okazywał ukontentowanie
swoje. Wieczorem dany był od magistratu i pierwszych
mieszczan bal z tańcami, który Xże Jmć, z familią swoją i
dystryngowanymi gośćmi, przytomnością swoją uczcić ra-
czył.

Z *Wiednia* d. 29. czerwca. Odgłos o pokoju tak daleko
się tu od kilku dni rozszerzył, iż powszechnie mniemają,
że artykuły przedugodne już są podpisane. Mówią, że nie
tylko *Osfowa*, ale wszystkie zdobyte w *Kroacyi* miejsca z
tej strony rzeki *Unna*, mają przy *Austrii* zostać. *Belgrad*
ma być zgładzony, i wraz z tym, co w *Serwii* zdobyto
nazad *Porcie* oddany; wiadomość tę nie za rzecz pewną,
lecz jedynie za odgłos donosimy; to zaś jest pewnym: iż
rada wojenna za odebraniem od arcyksięcia *Franciszka* rozka-
zem, wysłała kuryerów do woysk będących w marszu, ażeby
nie szły daley, i owszem na swoich zostały się miejscach.—
Ostatnie listy z *Kroacyi* donoszą: iż *Turcy* znówu spokojnie
w *Bośni* zachowują się, i że domagali się u naywyższego
woysk naszych kommandanta, aby ich w spokojności za-
chowal przez święto *bayramu*, które oni licznie i z naywię-
kszą obchodzą będą uroczystością.—Feldmarszałek hrabia
Michał Vallis, który dotychczas w *Belgradzie* kommandero-
wał, codziennie jest tu oczekiwanym, i prezydować bę-
dzie w radzie wojennej; na miejscu jego, hrabia *Clairfait*
kommandę odbierze.

Arcyksiążę *Franciszek* tak jest zmartwiony śmiercią xię-
żniczki córki swojej, iż wszystkie rozrywki i festyny w
Laxemburgu przygotowane zawiesić kazał, sam nawet żadnych
nie daie audyencyi; żal ten jedynie ukojonym być może
nadzieją, którą mu daie brzemienność małżonki jego. Zmar-
ła xiężniczka, miała sobie wyznaczony testamentem s. p.
cesarza *Jozefa* pensyi 80,000. złotych cesarskich, która to
pensya, podług rozrządzenia tegoż testamentu, w jednej
połowie przypada na arcyksięcia *Franciszka*, w drugiej zaś
na xiążęcia *Fryderyka Wirtemberg Monbeillard*, dziada zmar-
łej xiężniczki.

Od dni kilku politycy nasi odkryli postrzeżenie, które
jeżeli się uiszc, nadzwyczajnym sposobem położenie inte-
resów politycznych odmieni. Mówią oni, iż jest projekt
poczwórnego *allianstu* z wzajemną gwarancją, a to między
austrią, *prussami*, *moskwą* i *szwecyą*, w celu zapobieżenia
szerzącym się pryncypiom *francuzkim*. To nadzwyczajne
systema nigdzie się może nie znajdować, tylko w głowach po-
lityków naszych.—Z innych stron odbieramy wiadomość,
iż między *Moskwą*, *Danią* i *Szwecyą*, jest traktat w proje-
kie, dla zabronienia wchodu na morze *bałtyckie*, wszystkim
obcym wojennym okrętom.

Z *Węgier* d. 25. Czerwca. Dowiadujemy się z *naddunaiu*,
iż negocyacye pokoju, które w *Szysztowie* ustały, z tym wię-
kszym

kszym w *Bukarescie* idą pośpiechem. Zawieszenie broni między *Portą* i *Austrią* ma być na 34. dni przedłużone, przez ten zaś czas, obiecujemy sobie, iż pokój podpisany zostanie.

Z Królewca d. 30. Czerwca. Wczoraj polowe ekwipaże królewskie, tudzież generał sztab, i batalion huzarów *Goltza* powracali nazad przez miasto tutejsze.

Z Brandeburgii d. 5. Lipca. Podług wiadomości nadeszłych z *Prus* dowiadujemy się, iż regimenta w tamtych stronach stojące, rozchodzą się na swoje kwatery. Część artylleryi stojąca w *Driesen*, która niedawno odebrała była rozkaz maszerowania ku *Prussom*, znowu cofnięta jest nazad.

Z Londynu d. 1. Lipca. Tak długo i tak niecierpliwie oczekiwany kurier z *Peterzbura*, dotąd tu jeszcze nie stanął. Flotta zatym w iednostayney zostaje sytuacji; prócz że w tych dniach kazano uzbraić cztery okręty liniowe w dodatek. Mimo tego wszystkiego, powszechnym jest zdaniem, że flotta wkrótce rozpuszczoną zostanie.

Z Warszawy d. 19. Lipca. JP. Bułhaków poseł nadzwyczajny imperatorowy *Rosyjskiej*, rozesłał tu drukowane opisanie nowego zwycięstwa *Moskalów* nad *Turkami*. Bitwa stoczona była pod *Maczynem*; xże *Repnin* atakował nieprzyjaciela. Stratę *Turków* podług obwieszczenia tegoż posła, liczą do 4000. zabitych i ranionych. *Moskwy* legło 150. a koło 300. ranionych: 30. armat, 15. chorągwi, i *Mechmet Arnaut* Basza dostali się w ręce *moskiewskie*.

Z Hamburga d. 8. Lipca. *Z Ratyzbony* donoszą: iż deliberyacye seymu rzeszy *Niemieckiej* nad interesami *Alzacyi*, zawieszone są do dalszego czasu. — W *Leodyum* stan miejski uchwalił dla xiążęcia biskupa swego *donum gratuitum* na lat 3., co rok po 20,000. talarów. — Bracia królewscy *Monseur* i hrabia *d'Artois*, z *Bruxelli* do *Koblentz* wyjechali. — Senator szwedzki *P. Karol Sparr* d. 1. Lipca umarł w *Stokolmie*. Kupcy *Moskiewscy* w *Stokolmie*, a nawzajem *Szwedzcy* w *Peterzburgu*, otrzymali też samą łatwość względem składu towarów, jaką mieli przed wojną.

Wypis z listu z Bruxelli d. 30. Czerwca. Niewiedzieliśmy z jakiej przyczyny listy z *Francyi* nie przyszły d. 28.; dopiero za przybyciem kurjera, dowiedzieliśmy się, iż musiał nakładać drogi; gdyż rząd *Francuzki* rozkazał zalać wodą wszystkie okolice *Valenciennes*, przez bojaźń wpadnięcia wojsk obcych; nic atoli zbliżenia się onych nie oznaczało, oprócz, iż xiążę *de Lambesc* ma komendę nad brygadą wojsk cesarskich w *Tournay*. Xiążę ten, i xiążę *de Vaudemont*, obydwa z domu *Lotaryńskiego* weszli w służbę cesarską, jeden w randze generała leytnanta, drugi zaś pułkownika. Ofoby z rodziny króla *Francuzkiego* schronione tutaj, naywięcej przebywają z królewicostwem Ichmością gubernatorami *Niderlandu*, którzy smutnym rzeczy *Francuzkich* obrotem wielce są strapieni; — Już późno było w noc, gdy *Monseur* brat królewski przybył do *Mons*, a nie znalazłszy nigdzie gospody, napisał do pułkownika *Desjardins* kommandanta miasta, bilet w następujących wyrazach: „Od godziny jak jestem na przedmieściu *Mons*, szukając schronienia, którego znaleźć nie mogę; nadzwyczajnie znudzony jestem podróżą, i głodem, odważam się popelnąć niedyskrecyę, którą mi WPan darować racyzf, prosząc go, ażebyś mi bramy miasta otworzyć kazał.” (na podpisie było) *Ludwik Stanisław z Francyi brat królewski*.

Z Hanau d. 2. Lipca. Podajemy tutaj wypis listu z *Luxemburgu* pod datą d. 26. czerwca, który wielce objaśnia świeżą ucieczkę Króla *Francuzkiego*, i o którego rzetelności tym mniej powątpiwać można, że pisanym jest przez officera, który wprzody już wiedział o ucieczce królewskiej,

i który niedaleko od miejsca, gdzie król przytrzymanym został, stał z batalionem regimentu swego, dla zastronienia ofoby monarchy.

„Musisz już WPan wiedzieć o nieszczęśliwym skutku „zamyśłu, który przedsięwzięto, wydobyć króla z jego „niewoli. Płacę z rozpacz i gniewu, kiedy myślę, że „król, mimo nieostrożności swojej w niepuszczeniu firanek „w pojeździe, 60. mil ujechał nie będąc poznanym, i że „o 4. tylko godzin drogi był oddalonym od miejsca, gdzie „ja z batalionem regimentu mego czekałem na niego, i gdzie „tak byłby bezpiecznym, jak w samym *Luxemburgu*. Powin- „nien był jechać z *S. Menchoud* do *Clermont*, a z tamąd „do *Varennas*, gdzie 2. szwadrony dragonii czekało już na „niego, ale zapewne z bojaźni pocztmistrza w *S. Menchoud*, „który go poznał, puścił się uboczną drogą. *P. Bouillé*, któ- „ry długo w *Stenay* oczekiwał, ażeby króla do *Montmedy* „przyprowadzić, dowiedział się o 4. z rana, że król przytrzy- „many był; pobiegł mu na pomoc, na czele regimentu „royal allemand, ale za przybyciem jego, król od 2. godzin „już był wyprowadzony; on zaś przedzielonym był od „niego rzeką, na której most pospółstwo zebrało. Kapitan „od huzarów został przy królu, aż do momentu jego odja- „zdu, i zaklinał go, aby tyle przynajmniej zaczekał, pó- „ki *P. Bouillé* nie przybędzie mu na ratunek, ale Król od- „powiedział mu: nic mi już do czynienia nie zostaje, jestem „zgubiony; królowa była w rozpacz, dzieci spokojnie spa- „ły, a madame *Elisabeth* była w naysłabiej gnie- „wie; wśledli więc znowu do karety, i kapitan od huza- „rów, pytał się ostatni raz, jakie są rozkazy królewskie? „król mu odpowiedział: ponieważ jestem więźniem, nie mogę „dawać rozkazów. Gdyby się był król położył, i tylko przez „półtorej godziny czekał, byłby o godzinie 2. z rąk prze- „śladowców swoich wyratowany. Dwa adjutanci *P. de la* „*Fayette* byli przyczyną, iż króla tak prędko nazad powie- „ziono, gdyż bez nich municypalność w *Varennas*, byłaby „zapewne zgromadzenie narodowe o przytrzymaniu króla „uwiadomiła, i pótty go strzegła, póki by nie przyszła od- „powiedź. Tymczasem *P. Bouillé* byłby regimentem swo- „im wieś otoczył, ja zaś na czele regimentu mego, byłbym „naprędce most postawił, i król byłby zapewne ratowanym: „kiedy zaś cała ta planta chybiła, jenerał *Bouillé* przymu- „szony był ujechać z królestwa, ja zaś, który tylko roz- „kazy króla wykonywałem, musiałem pójść za jego przy- „kładem; a że więcej 30. officerów tak myślało jak ja, „wyjechaliśmy wszyscy z *Stenay*; nie mieliśmy czasu do „stracenia, gdyż we wszystkich wsiach, dzwoniono na gwałt „i gwardye narodowe stały pod bronią. D. 22. wyjecha- „liśmy z *Stenay*, a d. 23. przybyliśmy do . . . Pod czas gdyś- „my siedzieli u stołu, zapytano się, gdzie jest jenerał? wsta- „łem natychmiast, żeby wiedzieć, kto to był? Sądź WPan o „moim zadziwieniu, gdym postrzegł Gdy się do- „wiedział, że zamyśl nasz nie udał się, żal iego był nay- „wyższy; mamy tu z sobą fryzyera królowy i kamerdynera „królewskiego, z iego bótami, laską i kapeluszem.

Z Paryża dnia 1. Lipca. Zgromadzenie narodowe czyli sejm *Francuzki*.

Na sessyi dnia 27. czerwca, nayprzód czytano wiele adreśsów od rozmaitych departamentów królestwa, które z okoliczności ucieczki Króla, oświadczają podległość swoją dla konstitucyi, i zapewniają, iż dla niej majątek i życiełożyć pragną. Tych adreśsów liczba jest tak znaczna, że dla przeczytania onych, nadzwyczajne sessye składać potrzeba. Kommissarze, którzy pojachali dla odebrania nowey przysięgi od wojska regularnego, o 40. mil w koło *Paryża*

ryża, piżmą, iż w drodze swej, wszystko w najpiękniejszym porządku znaleźli, i że wszyscy mieszkańcy pałają żądzą utrzymania konstytucji. P. d'Estaing lubo obłożnie chory, jednak także przyśłał do urzędu swego wydziału, przysięgę swoją. — Kommissarze wysłani dla odebrania deklaracji króla i królowej, takowe deklaracje składają. (Króla deklaracją już w przeszłej gazecie daliśmy) Królowa tłumaczyła się jak następuje: *Oświadczam, iż gdy Król chciał wyjechać, nie na świecie nie mogło mię wstrzymać, od towarzyszenia jemu; a przez te dwa lata dowiodłam, iż się od niego nie chcę oddzielić. Gdyby Król miał w chęci opuścić królestwo, użyłabym wszelkiej siły mojej dla wstrzymania go od niej; gwernantka syna mego, na krótki czas przed wyjazdem, odebrała dopiero rozkazy moje. Kuryerowie niewiedzieli dokąd podróż zamierzona była; dawano im w drodze pieniądze, i opłacali wydatki. Kobiety moje, w samym momencie odjazdu, uwiadomione o nim zostały, a jedna z nich nie miała nawet czasu pożegnać się z mężem. Monsieur i Madame mieli nazad do nas, do francji powrócić, i dla tego jedynie, inną drogą udali się, ażeby na naszym trakcie koni nie zabrakło. Przy odjeździe naszym, wyszliśmy przez pokoje P. Villequier jedno po drugim, i w znacznej odległości, ażeby postrzeżeniemi nie zostać.*

podpisano Marie Antoinette.

niżej Tronchet, Dupont, André.

Po przeczytaniu w głębokim milczeniu tych deklaracji, doniósł jeden z kommissarzy, iż Król chce mieć kopię obydwóch deklaracji; uchwalono: iż takie kopie królowi dane będą. Za uwagę przez P. Chabroud uczynioną, iż póty nad temi deklaracjami deliberować nie można, póki zgromadzenie narod: nie odbierze doniesienia z examinu osób, które przykładały się do ucieczki Króla; przystąpiono do materji dzienney.

Tegoż dnia na sefjy wieczornej nadzwyczajnej, znowu czytano *adresy* ze wszystkich części królestwa, z których okazuje się, jak powszechnie narod wielbi konstytucją, zwłaszcza, wszystkie gwardye narodowe, zapal swoy wyjawiają, i jest rzeczą nie sprzeczną, iż ucieczka Króla, bardzo pomnożyła się zgromad: narod: i zaufanie w nim, tudzież, iż *entuzjazm* dla konstytucji wszędzie jest jednolity. — Z listów z Metz dowiedziano się, iż P. de Bouillé rozdał był 200. ludiorów, między żołnierzy reymentu royal, i obiecał im, iż Król ich do gwardyi swoich przyjmie, jeżeli do ucieczki jego skutecznie pomoga.

Na sefjy d. 28. czytano listy od kommissarzów wysłanych do Flandryi. Nie mogą dosyć wyrazić zapału ludu i gwardyi narodowej dla konstytucji; officerowie niektórzy od wojska regularnego wyszli za granicę: kommandanci i officerowie generalni, wierni są dla konstytucji. — Król woła do siebie znowu trzech kommissarzy wyznaczonych do deklaracji; i oświadcza im, że zapomniał dołożyć w deklaracji swojej, iż Panu de Bouillé przesłał był rozkaz, pomagania do podróży swojej. Kommissarze odpowiedzieli, iż zgrom: narod: już o tym jest uwiadomione. — Dalej dekret względem paszportów dla obcych i krajowych: bez paszportu nikogo nie wypuszczają za granicę; a wywóz broni, amunicyi, koni, siebra, i złota w monecie, zakazany. — P. Desmeniers od deputacyi konstytucyjnej, czyta raport, o wyznaczeniu dozorczy (Gouverneur) dla Delfina: wniósł: ażeby wybór onego stał się sekretne kreskami, i ażeby członki zgrom: narod: od wyboru wyłączonemi nie były; ale uchwalono, iż nikt z terażniejszego zgrom: narod: dozorcą delfina być nie może. — Poczym ustanowiono następujące artykuły: 1. nim przystąpiono będzie do wyboru dozorczy Delfina, ma być ułożona lista tych obywateli,

którzy zdadni są do tego urzędu. 2. Ta lista przez kreski sekretne ustanowiona będzie. 3. Imiona tych, którzy w niej umieszczonemi zostaną, drukowane będą. 4. Poczym z niej wybór Dozorcy, prostą większością głosów uczyniony być ma. 5. Dozorca przysięże, iż o zachowanie życia i zdrowia następcy tronu, jak najsumienniejsz starać się, i za to w odpowiedzi będzie. 6. Osoby będące w służbie następcy tronu, pod rządem dozorczy zostawać mają. — Zapytanie, o wpływaniu, które Król, jako ojciec mieć ma do wyboru tych osób, do deputacyi po rozwiązanie odesłano. — Spodziewają się, i życzyć należy, iż P. de Condorcet Sekretarz akademii nauk, obranym na ten urząd zostanie.

Na sefjy d. 29. czytano listy, z których widać, iż officerowie, na próżno usiłowali, uwieść żołnierzy, i namówić ich, ażeby przeszli za granicę, gdzie ciż officerowie sami zbiegli. — Deputowani z Korsyki donoszą, iż na tej wyspie, a zwłaszcza w Bastia, spokojność przywrócona. — Oddano do zgrom: narod: przejęte dwa listy zapisane do P. (księcia) de Penthièvre, i do Pani d'Orléans, lecz zgrom: narodowe nieodwłocznie odesłać je do ich adresów rozkazało; gdyż w prawach obywatela, sekret i listy na pocztach, są nietykalne. Toż samo już dawniej w momencie zatrzymania króla, gdy najwięcej oświecenia szukać trzeba było, zgrom: narod: uczyniło z dwoma listami przejętymi do Pani de Grammont, i do Pani de Simiane, którym je odesłało.

Na sefjy dnia 30. uchwalono długi dekret, względem organizacji urzędu skarbu narodowego — także iż pierwsza chorągiew, każdego regimentu, bądź krajowego, bądź obcego, trzema kolorami narodowymi, naznaczona będzie. — Prezydent donosi iż odebrał list od Pana de Bouillé do Z. N. z Luxemburga pod dniem 26. czerwca, który mógłby co ważnego zawierać. Żądano, ażeby czytany został, i to nastąpiło. — List ten, pisany od człowieka w rozpacz, iż mu wyrwano sławę uwolnienia króla swego, i który przeto, w głębokim poruszeniu swoim, przesadza złe, i zaciera dobre; zawiera jednak niektóre prawdy, od samego Z. N. dobrze znane, i które tym bardziej każą wybaczyć żywey zapalczywości Pana de Bouillé, iż ona pochodzi z miłości jego dla króla, i dla tej oyczyzny, kolejno nieszczęśliwey, raz przez despotyzm Panów, drugi raz przez despotyzm gminu. — List P. Margrabiego de Bouillé, generała wojska francuskiego nad mozą, mozellą, i sara, do Zgromadzenia narodowego.

Mci Panowie! „Król usiłował ztargać więzy, w których go od dawna trzymacie, równie iak jego nieszczęśliwą familią. *Los ślepy* (a) ktoremu mocarstwa są podległe, i przeciwko któremu, roztropność ludzka nic nie może, inaczej osądził: został jeszcze waszym więźniem, a dni jego, równie iak dni królowej, zależą, (i drzę na to wspomnienie) od ludu, który zrobiliście drapieżnym i krwawym, i który stał się pogardą świata. Jest rzeczą ważną dla was; dla tego, co nazywacie *Narodem*; dla mnie; na koniec dla króla samego; ażeby przyczyny które ten uczynek sprawiły, ażeby okoliczności, które mu towarzyszyły, ażeby cel wielki, który miał być jego skutkiem, i który natchnął „króla

(a) Nie maż *losu ślepego*, ale jest *opatrzność* która wznasza, lub poniża mocarstwa. i przeciwko której *roztropność* ludzka nic nie zdoła. Ta *opatrzność* każe być sprawiedliwym; i gdy miarła niesprawiedliwości jest dopełniona. woła, *nic nie może już wstrzymać mojej zemsty*. To równie służy dla szalonych demagogów burzących Z. N., iak dla dumnych arystokratów żądających wygody i blasku. zafadzonych na ludu ucisku.

„króla zamysłem szlachetnym i mężnym; były znane od francuzów, były znane od całej europy; i ażeby wiedziano, iż opuszczając więzienie swoje, iż chcąc szukać na granicy, schronienia przy mnie, i w pośród wojska swojego, nie tak miał w zamiarze, siebie, iak ocalenie ludu nie-wdzięcznego i okrutnego. Niebezpieczeństwa którym mógł podpaść, i familią swoją narazić, nie mogły go wstrzymać; słuchał tylko wspaniałości i dobroci serca swojego „

„Uwolniony, w tym momencie, od wszystkich węzłów, które mię do was przywiązywały, nie będąc już wstrzymanym, przez żadne poważenie, wolny nakoniec, będę wam mówił prawdę, której zrozumieć, może już nie jesteście w stanie, i której zapewne słuchać nie będziecie; ale wykonam to wszystko, co winienem oyczyźnie mojej, co winienem królowi mojemu, co winienem sobie „
(*Reszta potym.*)

Król, zupełnie jest spokojny. Zaraz po przyjeździe jego z familią swoją, zapytano się króla, królowy, i Pani *Elizabeth*, jakich osób na usługi swoje żądają, i te osoby zaraz im przystawiono. Wreszcie tylko potrzebni ludzie, wpuszczani są do pałacu, a drzwi zewnętrzne są zamknięte. Król, Królowa, i familia ich, widzą się, jedzą razem, i chodzą wspólnie w ogrodzie *des Thuilleries*; ale zawsze osobną straż przy sobie mają.

Nad dwoma rzeczami tu teraz najbardziej zastanawiają i dziwią się; raz nad niesłychanym, i wyższym nad wszelkie spodziewanie zapalem gwardyi narodowych, które we wszystkich stronach państwa tłumami zapisują się, do ciągnięcia na obronę granic; drugi raz, nad niepojętym zdarzeniem, iż w całym ciągu ucieczki i powrotu Króla, po półstwo i mieszkańcy *Paryża*, tak krwawi, tak okrutni, jak *wszystkim wiadomo*; nayspokojniej zachowali się. Znajdują przyczynę tego utrzymania porządku, w przytomności władzy prawodawczej, i w czynności władzy wykonawczej; bo gdyby władza prawodawcza zalimitowana była, a ministrowie władzy wykonawczej porożjeżdżali się, zapewneby ten porządek nie miał miejsca. — We wszystkich narodach, których konstytucya zasada się na rozdziale trzech władz; najgorszym złym, stać się koniecznie musi nieczynność władzy wykonawczej.

Z *Berlina* dnia 12. lipca. Król Jmć w tych dniach wyjeżdża do *Pocztamu*, dokąd i księżniczka *Fryderyka* przybędzie. Czynią tam przygotowania do różnych rozrywek, i widoków. Jest dosyć podobieństwa, że mariaż tej księżniczki z księciem *d'Orck* może przysięść do skutku. — Na początku przyszłego miesiąca, Król odbywać zacznie rewie wojska w Pruszech: ku końcu zaś sierpnia w tymże samym celu pojedzie do Śląska. — Hrabia *Lindenau* W. koniuszy wyjechał do włoch z dobr swoich, w których się znajdował. Wnoszą tu niektórzy, iż ta podróż musi mieć zamiar jakiś polityczny.

List zgromadzenia Amerykańskiego, do reprezentantów narodu francuzkiego.

„Reprezentanci ludu *Pensylwanii*, okazali chęć jednomyślną oświadczyć zgromadzeniu narodowemu *Francuzkiemu* żywe uczucie, które ich przywiązuje do szlachetnych prac jego w sprawie wolności. Przesyłają mu szczerze powinnowanie swoje nad jego powodzeniem, którego wzrost uważali z naczulszą troskliwością, i z najgorętszym ukontentowaniem „

„Narod, który okazując politykę wspaniałą i wznieconą nieszlachetnym zapalem, przyłożył tak znamienicie swoją potęgę, wyśypał swoje skarby, i pomieszał swoją krew z naszą, dla obronienia wolności *Amerykańskiej*; ten

naród, ma prawo zapewne do całkowitej wzajemności naszej, i do życzeń najwyższych które przywiązanie i wdzięczność zdolają wyrazić. Tym czuciem głęboko przejęci, nieustannie żałowaliśmy: iż lud mężny i wielkomyślny, który dobrowolnie uczynił się obrońcą praw naszych, sam tych praw nie używał; a za dzielną pomocą swoją postawiwszy nas w kościele wolności, nie znajdował za powrotem do swojej oyczyzny, iak tylko niewolę. Szczęściem, ta postać zmieniła się, i położenie wasze terazniejsze, wzbudza w nas to wszystko, co najsłodziej przywiązanie może dać uczuć sercu ludzkiemu „

„Teraz z zachwyceniem miłości i ukontentowania widziemy tryumf okazały, który rozumowi nad przesądami, wolności i prawu nad niewolą i despotyzmem zapewniliście. Skruszyliście wspaniałe te kaydany które was przywiązywały do waszego dawnego rządu, i w oczach zadziwionej *Europy*, przedsięwzięliście rewolucyą zasadzoną na tym prawie czystym i elementarnym: iż początek wszelkiej władzy z przyrodzenia znajduje się w narodzie, który jest jej źródłem, i z którego każda moc wypływać powinna „

„Ta święta zasada, na której spoczywają, i z której chlubią się nasze konstytucye *Amerykańskie*, nie mogła dłużej zostać nieznana, albo zaniedbaną, wśród patryotyzmu i filozofii, które od dawna oświecały *Francyą*. Winiliśmy sobie, iż rząd wasz, lubo odmiennie uporządkowany, wystawia taką jednomyślną zasadę z naszym, iż musi koniecznie stwierdzić przyjaźń, która nas jednoczy, przez węzły jeszcze silniejsze, bo będą bardziej braterskie „

„Na dowód tej chęci możemy was zapewnić: iż zdania i uczucia współobywatelów naszych łączą się jednomyślnie, w najwyższym przywiązaniu do waszej sprawy i do waszego kraju. Przewidujemy z pociechą szczęście i sławę które was czekają, gdy wszystkie sposoby, któremi otoczeni jesteście, bogactwa, które na was przyrodzenie tak hojną ręką rozsypało, odzyskają całą dzielność, którą im dać musi rząd wolny. Słodko nam jest spodziewać się; iż żadna okoliczność ciężka lub nieszczęśliwa, nie przerwie waszego sławnego postępowania, póki zupełnie nie przywrócicie do szczęścia jednomyślną wolności cywilnej i duchownej, tyle milionów braci naszych; poki zupełnie nie znieścieście ochydne i zuchwale różnice między człowiekiem i człowiekiem; poki nakoniec nie zaszczepicie w umysłach ludu, gorące i wspaniałe ukochanie oyczyzny, na miejscu tych uczuć niewolniczo romanśowych, które wszelkie przywiązanie całego narodu, zbierają i składają w osobę jednego monarchy „

„Ale podczas kiedy uważamy z ufaniem i zadziwieniem, prawidła przez was ustanowione, i kiedy łączymy życzenia nasze, ażeby te prawidła mogły stać się silniejszymi nad zamachy czaśu, tyranii, lub zdrady, nie możemy iak tylko radować się z tego, iż w postępowaniu waszej rewolucyi, rzadko doznaliście tych przypadków konwulsyjnych, które się tak często, i tak mocno odnawiały w ciągu rewolucyi *Amerykańskiej*. Gdyby żywa nasza troskliwość dla powodzenia waszego, mogła być pomnożona przez jakie obce pobudki; zapewne na wzniesienie iey do najwyższego stopnia, dosyć byłoby tej uwagi pocieszającej i filantropicznej, iż przez wpływanie waszego przykładu, inne narody *Europy*, nauczą się poznawać i przywracać prawa człowieka, i że będzie widzieć coraz powszechniejszymi te instytucye polityczne, których doświadczenie roztoczy przed wszystkimi oczami, prawidła dążące do szczęśliwości plemienia ludzkiego, i stosowne do godności przyrodzenia naszego „

Odpis Zgr: Nar: *Francuzkiego* dany będzie potym.